

CO CZŁOWIEK ZNISZCZYŁ...

W „Dzienniku Zachodnim” z 31 marca br. pt. „**Nasze zielone płuca**” zamieszczono rzeczowe materiały informacyjne dotyczące aktualnego stanu zadrzewienia woj. katowickiego. Oto fragmenty:

„Wbrew pozorom województwo jest mocno zadrzewione — lasy zajmują ponad 30 procent jego powierzchni, co stawia nasz region pod tym względem na czwartym miejscu w kraju. Rośnie na obszarze 301 tysięcy ha, z czego tylko 50 tysięcy ha stanowi własność prywatną (...) mamy w województwie 22 leśne rezerwy przyrody oraz 6 określanych jako krajobrazowe i florystyczne (...) skala jakości drzewostanów jest bardzo różnorodna. Od zahamowanych w rozwoju karłowatych sosen po najpiękniejsze w Europie środkowej, genetycznie bardzo zdrowe świerki istebniańskie”.

Mówiąc o GOP, obejmującym już 32 440 ha, autor artykułu przypomina, że budując go „trzeba było podjąć się rekonstrukcji drzewostanu, dostosowania go do aktualnego stanu zanieczyszczeń przemysłowych — z iglastego przebudowując na liściasty (...) Metody owej rekonstrukcji opracowane zostały praktycznie przez śląskich leśników. Niestety, wiedza praktyczna cierpi tu na brak skutecznej osłony naukowej. Polska nauka wprawdzie opracowała już metody wychwytywania pyłów z atmosfery, ale pozostają szkodliwe dla przyrody leśnej gazy w rodzaju — dwutlenku siarki, chloru czy siarkowodoru, których nadal nie można opanować”.

Niezależnie od tych bolączek, plany OZLP „są w roku 1973 bardzo ambitne — obszar „zielonych płuc” ma się powiększyć o 3100 hektarów, w tym 1400 ha przypadnie na LPO (2500 pracowników wysadzi 22 mln drzew i krzewów!); drugi front działań skierowany jest na uodpornienie genetyczne istniejącego drzewostanu przez wzmocnienie gleby leśnej różnymi nawozami mineralnymi...”

„Zastrzyk sił otrzyma łącznie 6800 ha drzewostanu — stwierdza w zakończeniu „Dziennik”. Niezależnie od tego poddane zostaną koniecznej pielęgnacji wszystkie uprawy leśne i młodniki na powierzchni 19 800 hektarów”.